Wśród kierunków psychologii, występujących obok siebie i innym się przeciwstawiających przedewszystkiem ze względu na metodę, wybija się w ostatnich mniej więcej 20 latach t. zw. behawyoryzm /: od behaviour-comportement, zachowanie się, das Verhalten:/. Behawioryzm opozycya do wszelkich metod polegających nastosowaniu introspekcyi. Ta opozycya nie od dzisiaj

Więc i źródła behawioryzmy dość odległe czasowo. Comte Cours de la philosophie positive /: 6 tomów, 1830-1842:/ występuje przeciw możności i zarzuca doświadczenie wewnętrzne obserwowania własnych lub jakichkolwiek faktów psychicznych jako nie dające żadnych . Podkreśla niemożność rozszczepienia się człowieka na istotę przeżywającą i zarazem obserwującą fakty psychiczne. To też wyniki badań psychologicznych są żadne. "Po 2000 latach psychologicznych badań ani jedno twierdzenie nie zostało ustalone ku zadowoleniu badaczy późniejszych. Istnieje mnogość szkół i kierunków, różniących się nawet co do najbardziej podstawowych pogłądóż nauki. Obserwacya wewnętrzna prowadzi do tylu niemal sprzecznych ze sobą zdań, ilu jest osobników mniemających, że się nią posługują. Daremnie szukamy jakiegoś jednego odkrycia, wielkiego czy drobnego, którebyśmy zawdzięczali tej metodzie". /: Roback, Behaviorism and Psychology, str. 32 także Twardowski Psychologia wobec etc. str. 10 :/. Comte, jak wiemy, był w błędzie, negując wartość lub

http://rcin.org.pl/ifis/

Konsekwencyą takiego poglądu postulat Comte a by wykreślić psychologię jako naukę samodzielną, posługującą się swoistą metodą poznawania faktów, i uczynić z niej poddział /: une simple subdivision:/ fizyologii. /: tw. str. 7:/ Podobnie żąda tego niemiecki Autor Piderit, w r. 1863, mówiąc :Czynność umysłowa jest funkcyą pewnego narządu cielesnego, mianowicie mózgu, i dlatego psychologia należy do zakresu fizyologii" tw. str. 9 :/.

Konsekwencyą tego stanowiska było wykreślenie psychologii zrzędu hauk jako naukę samositną, posułgującą się swoistą metodą, gdy chodzi o poznawanie faktów, i ucznienie z niej poddział /: und simple subdivision fizyologii, zrazu pod nazwą fizyologii frenologicznej. /: Iw. str. 7:/ Podobnie Piderit 1863 w dziele swojem Gehirn und Geist:"Czynność umysłowa jest funkcyą pewnego narządu cielesnego, mianowicie mózgu, i dlatego psychoogia należy do zakresu fizyologii". - I dzisiaj ten pogląd rozpowszechniony dosyć właśnie w krainie behaviorismu. Ankietę urądził na ten temat Yerkes 1010 zapytując 20 wybitnych biologów amerykańskich co sądzą o stanowisku psychologii w systemie nauk. 19 odpowiedzi, z których siedem tylko uznało ją zaodrębną naukę, ośm zaś za część fizyologii- dwie odpowiedxi różne zastrzeżenia /: Roback, str. 34-:/. - Otóż o ile chodzi o uzasadnienie tego stanowisla argumentem, wysuniętym przez Comte-a, wiemy, że argument ten nie przekonywujący. ~~Zdaje się~~ było chociaż przyznamy Comteowi racyę, gdy zaprzecz on możności obserwacyi wewnętrznej, pozostaje nam przecież spostrzeganie wewn. Ale i przeciw spostrzeganiu wewnętrznemu jako źródłu naukowego poznawania faktów się zwrócono, wskazując jego charakter podmiotowy, na konieczność rekonstrukcyi pamięciowej faktów spostrzeganych i na płynącą stąd zawodność

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

takiego źródła znajomości badanych faktów. Ale jak można badać fakty i życie psychiczne bez introspekcyi? Gdybyśmy powieddzieli: Behawioryści odpowiadają: badając je metodą przedmiotową, tobyśmy nie oddali tego, o co chodzi behawiorystom. Oni bowiem idą dalej. Wszak badając je metodą przedmiotową, zawsze musielibhśmy jeszcze interpretować objawy, wyraz życia psychicznego przy pomocy danych introspekcyi, więc znowu oparlibyśmy się na grząskim gruncie. Behawiorystom nie chodzi wcale o taką znajomość faktów psychicznych, jaką dać może introspekcya wprost stosowana do własnego życia psychicznego lub metoda przedmiotows, opisująca cudze fakty psychiczne, rekonstruująć je na podstawie ich wyrazu i przy pomoch interpretacyi tego wyrazu, opartego bądź co bądź ostatecnie na introspekcyi. O cóż więc tu chodzi? Aby to zrozumieć, najlepiej zapoznać się z pewnemi teoryami i poglądami, które choć nie wystąpiły pod firmą behawioryzmu, przecież już ku niemu w całej pełni wiodą. Mamtu na myśli n.p. Aby jednak znowu rozumieć te poglądy , musimy zapoznać się z pojęciem odruchu czyli t. zw. ruchu relekftorycznego, bo pojęcie to nietylko odgrywa wielką rolę w badaniach behawiosrystów, lecz badanie odruchów przyczyniło ię w znacznej miere do rozwoju behawioryzmu. Otóż odruchem nazywamy ruch albo czynność odruchową nazywamy czynność, która

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

przedewszystkiem odznacza się swoimcharalterem niejako automatycznym, najzupełniej mimowolnym /: Stąd Kafka Handb. d. vergl. Psychologie, I. 16 n:/ Zmrużenie oka, gdy się coś do niego nale zbliży, cofnięcie reęki gdy się sparzymy, podskoczenie, gdy nagle silny huk słyszymy. Tu należą też czynności gruczołów: gruczołów ślinowych, gdy/ołzowych, gdy coś dra żni spojówki i w ogśle oko /:światło, obce ciało:/, Czynności te są "wrodzone", nie uczymy się ich, od razu je wybnujemy /: dziecko od razu ssie, gdy zostaje przyłożone do piersi matki:/, nie wydoskonalają się w ciągu życia, a są przytem wszystkiem celowe, t.j. służą zachowaniu życia lub gatunku. Dzięki nim przysparzamy sobie to, co w tym kierunku pożyteczne, a odsuawmy od siebie,co w tym kierunku szkodliwe. /: Czynność połykania, gdyy potrawa znajdzie się u wejście do przewodu pokarmowego, krztuszenie się, gdy znajdzue się u wejścia przewodu oddechowego, tchwawicy:/. A przytem nietylko bez udiału woli się odbywają, lecz mogą przynajmniej odbywać się bz udziału świadomości. /: Połykanie śliny w czasie śnu i krztuszenie się w czasie snu:/. Nazywają się te czynności reflektoryczne, od refleks, odbicie, odźwierciedlenie, gdyż w nich odźwierciedla się zabowania się naszego ciała na pewne diałające na nie podniety. /: Polski wyraz odruch może za

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

ciasny. :/ Otóż fizyologia tłumaczy obywaie się tych czynności zapomocą połączenia t.zw. łuku reflektorycznego; rozumie przez to pewne połączenie narządu odbierajlcego podnietę, z narządem powodującym skurcz mięśni albo czynność gruczołów, zapomocą włókień nerwowych i komórek nerwowych. Narysować schejatycznie. Zwykle nie jedna Jedna z tych komórek odbiorcza, przyjmuje podrażnienie, doprowadzone do niej odpodniety, druga wysyłająca, podaje odpowiednie podrażnienie przez inne włókno do mięśni lub gruczołów. Zwykle nie jedna komórka odbiorcza i wysyłająca, lecz cała grupa. Taką grupę komórek, współdiałjących w pewnej funkcyi nazywamy ośrdkiem nerwowyh,. Otóż/ko-grupy komórek czyli ośrodki, współdziałjące przy powstawania cynności reflektorycznych, należą do t.zw. ośrodków czyli centrów podkorowych. Mózg mianowicie składający się z dwuch półkul mózowych, jest pokryty warstwą, na którą składają się niezliczone komórki, wartswą utkaną z komórek, to jest kora mozgowa. Jak gdyby płaszcz, pod którym przebiegają włókna, tworzące zbią masę i łączące komórki. Ale komórki nerwowe nietylko w korze mózgowej są, lecz także składają się n cały rdzeń pacierzowy i na rdzeń przedłużony i obok tego rdzenia przedłużonego, gdzie wchozi do mózgu, u podstawy mózgu się znajdują, Otóż grupy tych

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

komórek nazywzją się ośrodkami podkorowemi. I oto te ośrodki podkorowe wchodzę w grę przy powstawaniu czynn. reflektorycznych. Więc nie orśodki w korze mózgowej. Zatem: narząd odbiorczy, którym może być proste zakończenie nerwu, albo też skomplikowany narząd, jak siakówka, narząd Cortieg ośrodki podkorowe~~j~~ i nerwy, doprowadzające t. zw. inerwacyę do mięśnia Ih gruczoła. Otóż tłumacząc te czynności ~~cz~~ w ten sposób, fizyolog może wytłumaczyć ~~się/działa/~~ zzchownie się osobnika w pewnych sytuacyach, n.p. gwałtowny ruch ręki przy ukłuciu silnym, a tłumacząc je tak, może abstrahować od mświenia o faktach psychicznych, gdyż istotnie w wielu wypadkach przy odruchach one są bez wpływu całkim stanowczo, a w innych wypadkach można przynajmniej hipotetycznie przyjąć, ze one są bez wpływu. Bez wpływu są przy owem łykaniu, krztuszeniu, tak samo t. zw. odruch źrenicowy, który i w omdleniu głębokiem występuje.

Otóż ~~pokuszono~~ można się pokusić o takie fizyologiczne wyjaśnienie za pomocą czynn. reflekt. zachowania się człowieka nie tylkowtedy, gdy cofa rękę wskutek ukłucia lub ~~podskakuje/z/~~ ~~dokonywa czynności reflektorycznych,//lecz// dla/których/~~ kicha, gdy go coś załaskocze w nosie /: to także czynn.refl:/ lecz gdy zachowuje się w sposób, który, jak to się mświ, jest wyrazem jakiegoś uczucia, afektu. Uczynili to niemal równocześnie od siebie niezależnie dwaj lekarze. William James 1884 i Karol Lange 1885. W sformułowa-

http://rcin.org.pl/ifis/

niu Langego rzecz się tak przedstawia: Stosownie do różnych doznawanych uczuć człowiek się różnie zachowuje. Zachowuje w najszerszem znaczeniu To też to zachownie się uważamy z wyrazy tych różnego rodzaju uczuć. V.b. N.p. przerażenie: 1. Ubezwładnienie, jak gdyby aparaliż mięśni służących ruchom dowolnym, 2. skurcz mięśni zwężających i rzoszerzających naczynia krwionośne, a nawet 3. ubezwładnienie mięśni, służących także innym ruchom mimowolnym Stąd owo unieruchomienie w przerażeniu, 1. ujawnia się owem skamienieniu, przykuciem do miejsca, unieruchomieniu. Niekiedy u wstępu tego a niekiedy i potem pewne charakterystyczne ruchh: szczękanie zębami drżenie stani gwałtowny jakiś ruch, n.p. wstrząs całego ciała, okrzyk. 2. bladość lica, krew ścina się w żyłach, mrowie nas przelatuje, przyczem niekiedy występuje na całem ciele zimny pot. Gwałtowne przerażenie może też spowodować nagłe posiwienie. 3. Zapiera nam oddech, sserce przestaje nam bić /: można umrzeć z przerażenia:/ , mięśnie regulujlce funkcye jelit i pęcherza również biorą w tych symptomatach udział. Dalej włosy stają dęba, oczy występjją z orbit. ~~Zapier~~ - Porównajmy z tem terz ~~gniew.~~ radość. 1. Ożywienie działania mięśni dowolnych 2. rozszerzenie naczyń krwionośnych ~~zwłascza też podskórnych~~ drobnych i najdrobniejszych. Ad 1. Mówi się wprost o ożywieniu radosnem, człowiek radujący się żywo się porusza, dzieci skacąz radości, klaskają w ręce, uśmiechęts twarz lub wprost

Zmartwienie, zasmucenie /: aktualne:/ Pewne stłumienie czynności ruchowo-dowolnych, pewne lżejszej natury spraraliżowanie miśni ruchw dowolnych. Ruszamy się z pewna ociężałością, powoli, niechętnie, ramiona nam zwisają, nogi za sobą wleczemy. Świmy cicho, bezdzwięcznie, głowa pochylona twarz się wydłuża, - człowiek przybity, "pod brzmieniem smutku", Dalej mięśnie r ruchów mimowolnych, zwłaszcza w naczyniach krwionośnych. Silniejszy skurxz niż zwykle, krew wskutek tego ustępuje z naczyń drobnych, tkanki i narządy ciała doznają przejściowej anemii. Krew ustępuje do naczyń grubszych. Stąd bladość lic, rysy zapadłe, przejmuje nas coś jakby chłód, człowiek otula się w szal, płaszcz, co do płaczu, zaczerwionych oczu, więc rozszerzonych tu naczyń krwionośnych, można to uważać za rodzaj reakcyi na poprzednie skurczoe. Stąd płacz przynosi ulgę, już się największe zmarwienie kończuy. - Si Skurcz nacyń krwionośsnych w płucach utridni odeechanie, stąd ciężkość na piersiach, westchnienia. Anmia mozgowa zaś wytwrza ciężkość w myśleniu apatyę pewną niekiedy bezsenność. Dłuższe zmarwyeine ,amrtwienie się wsku tego tego wszystkieo ujemnie działa na zdrowie.

http://rcin.org.pl/ifis/

śmiech. Okrzyki radości, spiewanie, etc. 2. Rumieńce, lepsze odżywianie całego ciała dzięki lepszej cyrkulacyi krwi, stąd dodatni wpływ nazdrowie częstej radości i w ogóle radosnego usposobienia. A teraz gniew:

1. Rozszerzenia naczyń krwionośnych, tak samo jak u radosnego drobnych i podskórnych. Stąd płonie się gniewem, cały czerwony ze złości, - to te objawy występują tu silniej aniżeli u radosnego i gwałtowniej. Oczy krwią zabiegają, Ale nietylko to. Także większe szersze naczynia krwionośne rozszerzają się gwałtownie. żyły nabiegają krwią, na czole to bywa widoczne, także na szyji, nawet na rękach; krew uderza do głowy.

2. Spotęgiwanie inerwacyi mięśni dowolnych, potrzeba gwałtownych ruchów Nietylko się gniewny ożywia jak radosny, lecz gwałtowne wykoywa ruchy Wymachuje rękami, tupie nogami, ściska pięści, wielkiemi krokami przechadza się, lata raczej, ściska zęby, zgrzyta niemi, wali pięścią w stół, trzaska drzwiami, nawet rzuca na ziemię, pod nogi, co mu wpadnie w ręce, wrzeszczy w niebogłosy, zdziera z siebie odzież, ryczy ze złości, wszystko to nieskorodynowane, wali w koło siebie na oślep, . A charakterystyczne jest także to, że złoszczący się nietylko lubuje się w gwałtownych ruchach, lecz także w gwałtownych wrażeniach. Wali w stół, by huczało, krzyczy, przedmioty z łoskotem rozpryskującea nawet gryzi się rzuca na ziemi, trzaska drzwiami,

http://rcin.org.pl/ifis/

śmiech. Okrzyki radości, śpiewanie, etc. 2. Tumieńce, lepsze odżywianie całego ciała dzięki lepszej cyrkulacyi krwi, stąd dodatni wpływ nazdrowie częstej radości i w ogóle radosnego usposobienia. - A teraz gniew:

1. Rozszerzenia naczyń krwionośnych, tak samo jak u radosnego drobnych i podskórnych. Stąd płonie się gniewem, cały czerwony ze złości, - bo te objawy występują tu silniej aniżeli u radosnego i gwałtowniej. Oczy krwią zabiegają. Ale nietylko to, także większe szersze naczynia krwionośne rozszerzają się gwałtownie. Żyły nabiegają krwią, na czole to bywa widoczne, także na szyji, nawet na rękach; krew uderza do głowy.

2. Spotęgiwanie inerwacyi mięśni dowolnych, potrzeba gwałtownych ruchów. Nietylko się gniewny ożywia jak radosny, lecz gwałtowne wykonywa ruchy. Wymachuje rękami, tupie nogami, ściska pięści, wielkiemi krokami przechadza się, lata raczej, ściska zęby, zgrzyta niemi, wali pięścią w stół, trzaska drzwiami, nawet rzuca na ziemię, pod nogi, co mu wpadnie w ręce, wrzeszczy w niebogłosy, zdziera z siebie odzież, ryczy ze złości, wszystko to nieskorodynowane, wali w koło siebie na oślep. / A charakterystyczne jest także to, że złoszczący się nietylko lubuje się w gwałtownych ruchach, lecz także w gwałtownych wrażeniach. Sali w stół, by huczało, krzyczy, rzuca na ziemi, trzaska drzwiami, przedmioty z łoskotem rozpryskującemi, nawet gryzi się

język, zzciska pięści tak, że wbija soie paznokcie w ciało do krwi, co wszysrko zdaje się są z tem się łączy, że wrażliwość obniżona. Człowiek wściekły jest ślepy i głuchy na wszytko, powiadamy. --- Wszystkie te oznaki uczuć sproawadzaą się dodwuch grup: 1. Zmiany w inerwacyi naczyń krwionoścnych, 2. zmiany w funkcyonowaniu reszty układu nerwowego. Do oznaki, polegające na ruchach, są przecież wywołane skurczem i rozkurczem mięśni, a ten jest regulowany inerwacyą, pobudzeniem mięśni do odpowiedniego działania przez podrażnienie, doprowadzone do nich nerwami. A to samo można powiedzieć o charakterystycznem dla pewnych uczuć funkcyonowaniu gruczołów. Lange uważa zmiany w inersacyi naczyń krwionośnych, więc zmiany w t.zw. systemie naczynioruchowym czyli wasomotorycznym za objawy pierwotne, inne za następcze, pochodne. Więc n.p. zmartwiony dlatego okazuje pewne zwolnenie ruchów, w ogóle osłabienie zleniwienie nięśni , ponieważ z powodu zwężenia drobnych naczyń krwionośnych dopływ krwi do mięśni jest zmniejszony, człowiek w gniewie zaś wykonuje ruchy gwałtowne dlatego że u niego występuje przekrwienie mózgu a tak samo mięśni, skory itp. To przypuszczenie znajduje potwierdzenie w k eksprymentach /: Lange 2. Aufl. str. 44:/. Jakkolwiek rzecz się ma, nie ulega kwestyi, że zwykle tak się rzecz pojmuje, iż uczucia są

http://rcin.org.pl/ifis/

język, zciska pięści tak, że wbija sobie paznokcie w ciało do krwi, co wszystko zdaje się z tem się łączy, że wrażliwość obniżona. Człowiek wściekły jest ślepy i głuchy na wszystko, powiadamy. --- "Wszystkie te oznaki uczuć sprowadzają się do dwuch grup: Zmiany w inerwacyi naczyń krwionośnych, 2. zmiany w funkcyonowaniu reszty układu nerwowego. Do oznaki, polegające na ruchach, są przecież wywołane skurczem i rozkurczem mięśni, a ten jest regulowany inerwacyą, pobudzeniem mięśni do odpowiedniego działania przez podrażnienie, doprowadzone do nich nerwami. A to samo można powiedzieć o charakterystycznem dla pewnych uczuć funkcyonowaniu gruczołów. Lange uważa zmiany w inerwacyi naczyń krwionośnych, więc zmiany w t.zw. systemie naczynioruchowym czyli wasomotorycznym za objawy pierwotne, inne za następcze, pochodne. Więc n.p. zmartwiony dlatego okazuje pewne zwolnienie ruchów, w ogóle osłabienie zleniwienie mięśni, ponieważ z powodu zwężenia drobnych naczyń krwionośnych dopływ krwi do mięśni jest zmniejszony. Człowiek w gniewie zaś wykonuje ruchy gwałtowne dlatego, że u niego występuje przekrwienie mózgu a tak samo mięśni, skóry itp. To przypuszczenie znajduje potwierdzenie w k eksprymentach /: Lange 2. Aufl. str. 44:/. Jakkolwiek rzecz się ma, nie ulega kwestyi, że zwykle jak się rzecz pojmuje, iż uczucia są tą

tem, co owe oznaki wywołuje. Oznaki są zewnętrznym wyrazem uczuć, będących przyczyną owych oznak. Tak jak n.p. wzmożone ciśnienie powietrza i podnisienie się słupka rtęci w barometrze rtęciowym. Ale tak chyba mówi Lange nie jest z uczucami i ich zewn. wyrazem. "Odejmijmy człowiekowi przerażonemu jego cielesne objawy, każmy jego tętnu bić spokojne, oczom jego patrzeć pewnie, cerze jego być rumianej jak wykle, ruchom jego dajmy codzienne ich tempo, jego mowie tok prawidowy- cóż wtedy pozostanie z jego przerażenia?" powiada Lange /: str. 55:/ Więc owe objawy cielesne wydają się czemś dla uczucia niezbędnem, i łatwo przypuścić że tak jest także wtedy, gdy nie są one widoczne n.p. gdy doznaję zadowolenia estetycznego, patrząc na obraz - tu zmiany w inerwacyi systemu naczyniorucho wego pozostają niedostrzeżone , bo są za drobne. Ale chyba są. Lange idzie dalej. Symptomaty cielesne nie tylko są niezbędnemi elementami stanów uczuciowych, lecz ich elementami zasadniczemi. I jeżeli pogląd zwykły uważa uczucia za przyczyny owych symptomatów cielesnych, bliższe zastanowienia się dowodzi, że tak wdale nie jest, że nietylko owe t.zw. symptomaty cielesne ~~a z niemi razem i uczucia~~ powstać mogą bez wyprzedzających im uczuć, lecz że same pociągają za sobą uczucia. Powołuje się na działanie czysto somatyczne cielesne pewnych czynników, i

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

alkohol. Wino rozwexela człowieka. nadaje jego myślom lotność, usposobienie różowe wytwarza, smtki ~~pe~~ z pierchają, przygnębienie ustępuje, zjawia się doskonały humor, człowiek się ożywia. W serce wstępuje odwaga, nazwet zuchwałość. Przytem symptomaty cielesne jak w prawdziwej radości. Oczy błyszczą, cera się rumieni, ruchy stają się szybkie, spieway, taćczymy, itp. Tu te "symptomaty" zostały wywołane wprst działaniem alkoholu na system naczynioruchowy (a nie uczuciami, wprost przez alkohol wywołanemi). Podobne przykłady: pewne grzyby, zwłaszcza muchomor (Agaricus muscarius), wywołuje silne ataki gniewu, furyi, chociaż niema nic, coby nam pozwalało twierdzić, że tu było coś, co wywołało w danym człowieku naprzód gniew, a w jego następstwie owe objawy gniewu. I tu trzeba przyjąć, że daiałznie owego medykamentu dotyczyło wprost systemu naczynioruchowego. I na odwrót: ~~pod~~ oddziałując na system naczynioruchowy możemy przeciwdziałać powstawaniu lub dalszemu trwaniu pewnych "symptomatów" a tem samem i uczuć. "Oblać zimną wodą kogoś" to i dosłownie ma swe znacznie. Brom usuwa niepokój, zmartwienie i wytwarza pewień stan apatyi, niedostępności dla uczuć. - Najwspanialszegodowodu dopatruje się Lange dla swej teoryi w penych zaburzeniach umysłowych. Melancholia i depresya z jednej, mania i podniecenie z drugiej strony. Nieumotywowane zmartwienie się, smucenie, lęk, niepokój, to tłumaczy się teoryą Langego, jako nast-pstwo

http://rcin.org.pl/ifis/

się teoryą Langego zmianami w systemie nacynioruchowym. Podobnie nieumotywowane podniecenie radosne u maniakalnych. Ciągła wesołość, zadowolenie, objawiające się w zachowaniu całkiem nieskrępowanem, rozpuszczonem. A tak samo napady furyi, nieumotywowanego gniewu w najwyższem napięciu. Więc facit tych rozważań: Owe t.zw. symptomaty cielesne uczuć są czynnikiem zasadniczym, istotnym, i wyprzedzają uczucia, których mają być objawem. Powstają reflektorynie wskutek podrażnienie ośrodków wasomotoryanych, położonych w rdzeniu przedłużonym. Nie są wywołane naszem uczuciem. Czynniki psychiczne nie są ich przyczyną. Są objawem towarzyszącym , są uświadomieniemsobie tego całego kompleksu odruchowych zmian w systemie krwionośnym, w mięśniach, gruczołach. James powiada: niedlatego płaczemy, bo jesteśmy smutni, lecz jesteśmy smutni, bo płaczemy. A Lange powiada: (str. 51) Matka bolejąca z powodu śmierci diecka, wzdrygnie się i oburzy się, gdy jej powiemy, że tem, co czuje, jest znużenie i zleniwienie jej mięśni, chłód jej pozbawionej normalnego dopływu krwi (zwolnienie tętna) skóry, itd- Ale niema powodu do oburzenia: jej uczucie jest niemniej przeto silne, głębowiek i czyste- tylko że inna jest jego podstawa, a bez owych symptomatów cieoesnych nie istniałoby wcale. To więc tak, jak uświadamiamy sobie jakieś zmiany w podskórnych zakończenach nerwów jako ból z ukłuci

http://rcin.org.pl/ifis/

cia pochodzący. Albo pewne zmiany w żołądku zachodzące jako nudności. Więc jeśli n.p. nagle ktoś za mną wywoła gwałtowny huk, powiadam, żem się przestraszył. Ale to nie tak, że wrażenie słuchowe wywołuje we mnie ów przestrach a ów przestrach dopiero jego cielesny objaw, lecz owe wrażenie wywołuje reflktorydznie szereg zmian w systemie wazomotorycznym, zblędniecie, skurcz miśni, drganie na całym ciele- a ~~uświado-~~ te rzseczy odczuwamjako przestrach. Ze tak jest dowodzi fakt, że ludzie niekiedy boją się właśnie owego silnego huku- są tacy, co niemogą znieść z blizka wystrzało armaty, choć wiedzą, że nic im się nie stanie, że ~~niam~~ niema się czego bać ani przerażać. A tak samo i dziecko w kołysce przestraszy się, gdy obok niego silny huk się zjawi: a przecie ono się niczego nie boi, żadne przerażenie inne jak czysto fizycznie wywołane nie zachodzi w niem.

Chociaż wtey, gdy Lange i tak samo James rozwijali swoją teoryę uczuć, nie śniło się nikomu o pojęciu behe.ioryzmu, przecież to, co oni robią, właściwie jest behawiozymem albo wprost do niego prowadzi. ~~Podobnie, jak~~ Krztuszenie się lub łykanie jest zachosaniem się, które możemy opisać, nie uciekając się wcale do strony psychicznej człowieka, ~~jak nagłe cofnięcie~~ bo tu nie wchodzą grę żadne niezbędne czynnniki tego ycia. Można iść o krok dalej i opisać zachowanie się dziecka, któ-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Ta teorya uczuć Langego i Jamesa - to nie jest behaviorism. Mamy tu prze cież próbę wyjaśnienia pewnych faktśw psychicznych, mianowicie uczuć, mamy tu zarazem przykład bardzo piękny teoryi allogenicznej. Sprowadzają bowiem obaj uczeni ucucia, uchodzące za swoisty objaw psyhiczny do faktów psychicznych innego rodzzju, do wrażeń zmysłowych, do wrażeń, które są znane jako cenestetyczne wrażenia lepiej cenestezyjne. ~~cenestyzjmKoine ai-~~ Koine aisthesis. Gemeinsinn. Po polsku wrażenia ustrojowe. Odczucie całego szregu czynności reflektorycznych, wywołanych podrażenieniem ośrodków naczynio-ruchowych. Ale chodzi im właśnie o lepsze ujęcie, opisanie, genetyczne wyjaśnienie pewnych fenomenów psychologicznych, jakiemi są uczucia. ~~I tę rzecz swoją prowadzą oni dalej, by wykazać, że fakty introspekcyjnie dane wciągają w zakres swych rozważań, a tylko ten ich sposób postępowania da się stsować także tam, gdzie xxxx sprawa nie jest tak prosta.~~ Bynajmniej nie wypowiadają wojny introspelcyi. Owszem usiłują wskazać ich odpowiedniki fizyologiczne i w inny sposób wcielić je w całość przebiegu badanego. Odwracają stosunek przyczynowy między uczuciami a tem, c się nazywa ich zewnętrznym wyrazem. A nie przeczą także, że w powstawaniu ~~pppp~~czynności reflektorycznej biorą udział fakty psychiczne, jak wrażenie zmysłowe, n.p. gdy powstaje przestrach wskutek nagłego huku. W tym samym duchu prowadzą swoją rzecz dalej, by wykazać, że ich sposób tłumaczenia da się stosoać także

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

w sytuacyach bardziej skomplikowanych. Do dotąd wypadki bardzo proste. Miłe uczucie na widok pięknej barwy, przykre uzucie wskutek niemiłej woni, niemiłego smaku, silnego huku sparzenia się etc. Tu podnieta działając na obwodowe zakończenie nerwu, dochodzi swem działaniem do ośrodków naczynioruchowych, wywołuje zmiany w systemie wazomotoryznym a zmiany te odczuwamy jako uczucie miłe przyke. Ale zwykle bywa nie tak prosto. ~~Ale~~ Więc jak się ma rzecz gdy dziecko, któremu dano do zażywania gorżkie lekarstwo, wrzeszczy na widok samej flaszeczki lub łyżki, albo gdy dziecko, które się raz sparzyło, boi się świecy i cofa się przd nią na sam widok płomienia, nie parząc się znwu? Otóż w pierwszymwypadku /:

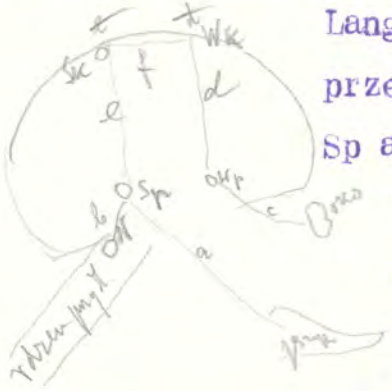

Lange str. 68 nn :/. Podnieta smakowa działa na język przechodzi nerwami a do podkorowego ośrodka smakowego Sp a stamtądnerwami b do ośrodka nayczynioruchowego w N w rdzeniu przedłużonym. Co się dzieje, ilekrotnie dziecko zażywa gorżkie lekarstwo. Ale równocześnie widzi łyżkę lub flaszkę. Podnieta na oko działa, podrażnienie przchodzi nerwami c do podkorowego ośrodka zrokowego Wp. Ale zarówno podrażnienie smakowe jak wzrokowe nie zatrzymuje się w ośrodkach podkorowych, lecz idzie dlaje do korowego

http://rcin.org.pl/ifis/

w sytuacyach bardziej skomplikowanych. Co dotąd wypadki bardzo proste. Miłe uczucie na widok pięknej barwy, przykre uczucie wskutek niemiłej woni, niemiłego smaku, silnego huku sparzenia się etc. Tu podnieta działając na obwodowe zakończenie nerwu, dochodzi swem działaniem do ośrodków naczynioruchowych, wywołuje zmiany w systemie wazomotoryznym a zmiany te odczuwamy jako uczucie miłe przykre. Ale zwykle bywa nie tak prosto. Ale jak się ma rzecz gdy dziecko, któremu dano do zażywania gorzkie lekarstwo, wrzeszczy na widok samej flaszeczki lub łyżki, albo gdy dziecko, które się raz sparzyło, boi się świecy i cofa się przed nią na sam widok płomienia, nie parząc się znowu. Otóż w pierwszym wypadku /:

Lange str. 63 nn :/. Podnieta smakowa działa na język przechodzi nerwami a do podkorowego ośrodka smakowego Sp a stamtąd nerwami b do ośrodka naycznioruchowego w rdzeniu przedłużonym. Co się dzieje, ilekrotnie dziecko zażywa gorzkie lekarstwo. Ale równocześnie widzi łyżkę lub flaszkę. Podnieta na oko działa, podrażnienie przechodzi nerwami c do podkorowego ośrodka zrokowego "p. Ale zarówno podrażnienie smakowe jak wzrokowe nie zatrzymuje się w ośrodkach podkorowych, lecz idzie dlaje do korowego

- ośrodka smakowego Sk i do korowego ośrodka wzokowego Wk, drogami e i d
W jaki sposób teraz w przyszłości wystarcza, by podrażnienie ~~szło~~ poszedszy od
oka przez Wp do Wk, działało na ośrodek naycznio-ruchowy? Tłumaczy się
to irradyacyą podrażnienia ośrodka Wk, pod którego wpływem ośrodek korowy
- Sk dlatego przed innemi doznaje także podrażnienia, ponieważ kilkakrotnie doznał podrażnienia równocześnie z ß Wk /: ilekrotnie mianowicie dziecko doznało smaku i widoku lekarstwa z łyżką etc:/. Zostaje jak gdyby utorowane nowe połączenie między Wk i Sk, mianowicie f. Gdy więc teraz podrażnienie dochodzi od oka przez Wp do Wk, udziela się ono Sk, od Sk przechodzi do Sp, a stamtąd do N.- Występują objawy podobne jak wtedy, gdy ∠ N zostaje podrażnione przez Sp wskutek podrażnienia Sp przez podnietę działającą na język. Dziecko płacze, krzyczy, doznaje uczuć przkrych na sam widok lekarstwa.- To już nie ød reflektoryczna czynność, lecz czynność zmechanizowana: różni się od relfktorycznej fizyologicznie udziałem kory mózgowej oraz tem, że tu potrzebne jest doświadczenie pod wpływem którego my dopiero nabywamy tej czynności- nie wykonywamy jej od urodzenia. ~~Tak jak zwrócenie głowy, gdy nas ktoś woła imieniem lub nazwiskiem. Ale pozatem tak się wszystko odbywa jak w czynności reflektorycznej, to jest: napzód powstają zmiany w systemie nacz~~

Takie czynności zmechanizowane mogę także być inne, niż czynności narządu krwionośnego mogą być czynności wykonywane napomocę mięśni, które także dowolnym ruchom służą. Znamienną i nieodzowną zawsze tu jest rzeczą, by czynność zrazu wywołana podnietami obwodowemi, dokonywała się przy udziale pod wpływem podniet korowych, centralnych, włączonych niejako w łuk pierwotnie odruchowy. Klasyczny przykład Jamesa, Psychology I. str. 25 dziecko i świeca - tablice Zakładu psychologicznego. /: według Meynerta:/.

~~Takiemi czynnościami zmechanizowanemi są chodzenie~~
Dzięki więc korze mózgowej i i zbierającemu się niejako w niej doświadczeniu powstaje możliwość nie reagowania relektorycznego na pewne podniety, jak w wypadku ze świecą, albo też reagowania na podniety, które które, jak widok naczynioruchowej, uczuciowej łyżki, pierwotnie rekacyi nie wywołują. Nasze zachowaniesię nabiera ogromnej różnorodności, nie odgrywa się już w ciasnem kole bezpośredniego reagowania, lecz w zakresie pewnego dostosowania i przystosowania do skutków jakie pierwotne podniety mogą mieć dla naszego życia /: gdy się ktoś wstrzymuje od smacznej potrawy, którą widzi, bo wie, że mu szkodziłaby:/ /: gdy ktoś na uderzenie nie odpowiada uderzeniem, lecz opanowuje się itd:/.

Wróćmy do teoryi uczuć Jamesa-Langego. Schemat przez Langebo podany pouczа nas, jak mamy sobie przedstawiać postnie uczuć jako kompleksu wraeń od ustroju naczyno-ruchowgo pochodzących w wypadkach, gdy zmiany w tym systemie powstają pod wpływem podniet centralnych. O ile chodzi o stosunek uczuć do tych zmian, wszystko tu tak samo, jak przy bezpośrednie reakcyi uczuciowej na podniety obwodowe /: gorycz lekarstwa:/.

http://rcin.org.pl/ifis/

nioruchowym, a uświadamiając je w sobie w odpowiednih wrażeniach zmysłowych, doznajemy tem samem uczuć odpowiednich. - Nie będziemy się zastanawiali nad tem, czy ta teorya cała jest słuszna, czy należy ją przyjąć - ma ona swoich zwolenników i przeciwników. Za nią oświadczył się w zasadzie Ribot, przeciw niej Wundt. Zd Ribot ma jednak pewne zastrzeżnie dla nas ważne. Mianowicie /: Kurella w wprzedmowie do drugiego wydania Lamgeggo str. XVI n:/: "Jest rzeczą oczywistą, że nasi dwaj autorowie /: James i Lange:/, nieświadomie lub świadomie, zajmują stanowisko dualistyczne, właściwe poglądowi potocznemu, który przecież zwalczają. Różnią się od tego poglądu potocznego jedynie odwróceniem przyczyn i skutków. Jedni /: potoczny pogląd :/ mówią że uczucie jest przyczyną, a objawy zewnętrzne skutkiem - drudzy mówią: objawy zewnętrzne, fizyczne są przyczyną, a uczucia są skutkiem. Według mnie byłoby rzeczą bardzo korzystną wyrugować z całej kwestyi całkiem pojęcie przyczyny i skutku, wszelki stosunek przyczynowyi przyjąć zamiast dualistycznego punktu widzenia pogląd jednościowy czyli monistyczny. .. W dawnej psychologii badało się w myśl tradycyi wzajemny stosunek duszy i ciała, - nowa psychologia o nim nie mówi. Istotnie: jeśli sprawa przybiera postać metafizyczną, nie mamy już do czynienia z psychologią; jeżeli pozostaje na gruncie doświadcznia, niema powodu zajmować się nią osobno, gdyż wszędzie o niej się mówi. Żaden stan świadomości nie powinien być oddzielony od jego warunków fizycznych, jeden i drugie tworzą naturalną całość, którą trzeba badać jako taką. Każdy rodzaj uczuć trzeba rozpatrywać w ten właśnie sposób; to, co ruchy twarzy i ciała, zaburzenia naczynio-ruchowe, oddechowe, wydzielnicze wyrażają objektywnie, to wyrażają odpowiednie stany świadomości, rozklasyfikowane według ich własności przez introspekcyę, subjektywnie: jest to jedno i to samo zjawisko podane w dwuch językach". -

Ribot, jak widzimy, uznaje introspekcyę, zresztą w swych badaniach psychologicznych stoi najbardziej stanowczo przy introspekcyi, ale mimo

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

to jego stanowisko znowu zbliża nas do zrozumienia intencyi właściwej behawiorismu. Jeśli bowiem, jak to zresztą Ribot twierdzi nie pierwszy fakty psychiczne i odpwiednie fakty fizyczne czyli lepiej fizyologiczne są całością, a nawet jednem i tem samem, wyrażonem w dwa różne sposoby, to może zbyteczną jest rzdzą posługiwać się zawsz obu sposobami wyrażania jednego i tego samego faktu? Zwłaszcza, że jeden z tych sposobów jest bardzo wątpliwy co do swej waryości, jako oparyy na owej tak niedoskonałej pod każdym względem- jak nas zapewniają - introspekcyi.

Takie jest właśnie stanowisko behawiorystów. Chodzi im o to, by zupełnie wyrugować wszelkie opisy zachowania się człowieka, oparte na introspekcyi i nią się posługujące /: Watson Journal of Philosophy,1913 str 423-/ :/ Jak to ma wyglądać w zakresie uczuć, już możemy sobie pomyśeć, znając poglądy Langego i Jamesa. Behawiorysta wytłumaczy nam zachowanie się człowieka, który n.p. doznaje przykrego uczucia z powodu sparzenia sobie ręki, nie uciekając się do introspekcyi własnej i do metody przedmiotowej, posługującej się interpretacyą introspekcyjną. Powie, że zostały podrażnione zakończeia nerwów w ręku, że to podrażenienie zostało doprowadzone do ośrodków podkorowych , jednych powodujących w następstwue cofnięcie ręki,

http://rcin.org.pl/ifis/

Bogert to Kazanowicz

I tu dotykamy pewnego poglądu filozoficznego, który również swym wpływem przyczynił się do powstania behawioryzmu. Pogląd antidualistyczny, antisubstancyonalistyczny. Kategorye duszy i materyi należy z psychologii usunąć. Ograniczyć się do szeregu faktów, zjawisk psychicznych i fizycznych. Ale zarazem wyrzec się wyznawania stosunku przyczynowego między faktami jednego i drugigo rodzaju, to niezgodne z prawem zachowaniaenergii. Suma energii w każdym systemie fiaycznym stała. Przyjmując oddziaływanie faktów psychicznych nafizycznye godzilibyśmy się na pomnażanie sumy energii. - także odwrotnie, gdy fakty fizyczne na psychiczne działają, na zmniejszanie sumy energii. Więc nie oddziaływauią na siebie, lecz biegną obok siebie, najdokładniej sobie odpowiadając sobie. Ale skąd ta odpowiedniość? W gruncie nie są to dwa odzaje dwa szeregi faktów, lecz jeden jedyny, prezentujący się różnie bo może być z dwuch stron widziany. Jak krzywa przedstawia się zjednej strony jako linia wklęsła, z drugiej jako wypukła. To jednai ta sama linia.

http://rcin.org.pl/ifis/

drugich powodujących zmiany w inerwacyi naczyó krwionośnych, mięśni krtani, języa, tak iż powstaje ten cały kompleks znanych nam zjawisk cielesnych, widocznych u człowieka, cierpiącego ból z powodu sparzenia się. Zapewne pozatem człowiek ten odczuwa ból i przykrość wielką- ale to nam właściwie nic nowego nie mówi, gdy chodzi o wyjaśnienie jego zachowanie się, a nadto trudno da się w sposób ścisły opisać. - Ale przecież niezawsze sprawa takprosta, jak widzieliśmy- człowiek nietylko doznaje uczuć, lecz także myśli, a jego zachowanie się pozostaje „pod wpływem" jego myśli. Widzieliśmy to w wypadku, gdy dziecko podnosi krzyk na widok łyżki, którą zażywało gorżkie lekarstwo. Tutaj mamy przecież wyobrażenia spostrzegawcze, które odnawiają się w postaci odwtórczych; dziecko przypomina sobie lekarstwo gorżkie na widok łyżki. Czy tu nie powstaje zapora poważna dla behawiorystycznego wyjaśnienia zachowania się dziecka, człowieka? I tak we wszystkich wypadkach, wktórych nasz zachowanie się nie oganiza się do czynności reflektorycznych, lecz łączy się z owemi wyobrażniami odtwórczemi i z myślami, które znowu na wyobrażeniach się opierają? To kwestyą zajmuje się m.i. jeden z przodujących behawiorystów amerykańskich, John B. Watson, profesor w uniwersytcie Johna Hopkinsa w Baltimore w Stanahc Zjednoczonych, auta

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

jednej z programowej prac behaviorystycznych: Psychology as the Behaviorist views it w Psychological Review 1913. Sam przyznaje, że istnienie i rola wyobażeń odtwórczych jest jeden z głównych kamieni obrazy dla behavioryzmu. Jest to główna forteca introepsłyjnej psychologii - bo jakże opisywać zachowanie się istoty żywej bez uciekania się do introspekcyi, jeżeli to zachowanie się pozostaje pod wpływem wyobażeń odtwórczych i rozwijających na jego podstawie i przy jego pomocy myśli? Jest to pozycya tak silna, że wydaje się rzeczą wprost niedorzeczną przypuszczać do niej atak ze stanowiska behavioryzmu. Behaviorysta musi, jak się zdaje, dać wobec introspekcyonisty za wygrane. Weźmy, powiada Watson, jakikolwiek przykład zachowania się tego rodzaju jak to o które chodzi: Ktoś radzi mi, bym pożyczył sobie 1000 dollarów i wyjechał na rok (dla poratowania mego zdrowia). Zatsanawiam się nad tem, rozważam, czy mogę przerwać rozpoczętą pracę, czy nie zadłużę się zanadto, czy mogę na tak długo odjechać rodzinę. Jestem przez kilka dni cały tą myślą zajęty, trapi mnie trudność powzięcia decyzyi, ale Tok myśli, odbywający się we mnie, nie ujawnia się ~~//jak twierdzą zwolennicy wpływu~~ na zewnątrz. Co najwyżej behaviorysta powie, że w tych dniach zmniejszył się mój apetyt, że więcej palę niż zwykle, że jestem w czynnościach swoich mniej

http://rcin.org.pl/ifis/

systematyczny niż zwykle. może też badania eksperymentalne pokażą, że moje mięśnie szybciej się męczą, że tętno moje jest wolniejsze, itp. całeo to zachoanie się
Ale introspekcyonista powie, że wszystkie te fakty zewnętrzne daleki są od zobrazowania mego stanu psychicznego, całości faktów świadomości we mnie zachodzących. I jedynie introepskcya poitrafi powiezieć, czy owo zachowanie się moje ~~jest wyrazem~~ towarzyszy zmartwieniu, którego doznaje z powodu popełnionych przeze mnie grzechów, czy też kłopotowi który sprawia mnie trudność powzięcia decyzyi co do porponowanej podróży. Jeżeli uznamy to twierdzeni za słuszne, w takim razie trzebq na stanowisku behawiorysty zrezygnować z jakichkolwiek twierdzeń o tem, co zaodowolić się stanowiskiem, które nie troszczy się dzieje w umyśle owegoczłowieka, i ograniczć się do stwierdzenia, że że chodzi tu tylko o to, że była dana pewna skomplikowana podnieta, mianowicie owe wyrażona w słowach rada, oraz ostatecznie jakaś reakcya na tę podnietę w postaci zachowania się odpowiadającego decyzyi jazdy lub pozostania w domu. To tego początkowego i do tego końcowego stadyum całego przbiegu musi się w takim razie behawiorysta ograniczyć. "Lepiej mieć pół bochenka niż nie mieć chleba wcale" ~~xxx~~ - AleWatson nie jest takim pesymistą. Jest on tego zdania, że można się w ~~xxx~~ opisywaniu i wyjaśnianiu zachowani się człowieka zupełnie obejść bez wyobrażeń od-

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

twórczych i roztaczających się na ich podstawie myśli. Stanowisko konsekwentnego behavioryzmu w ten sposób charakteryzuje: Otoczenie nasze oddziaływaniem na nas wytwarza cały szereg nawyknień, dyspozycyi, zdolności. Występują one naprzód w najbardziej ruchomych nasych narządach: w nogach, stopach, rękach, palcach. Gdy się te zdolności wytworzyły już, gdy dziecko już umie chwytać, chodzić itp., zaczyna ono mówić. To nowa zdolność, dzięki której możemy wykonywać niezmiernie skomplikowane ruchy wargami, językiem, krtanią itp. W dalszym ciągu w miarę jak zdolność mówienia coraz bardziej się wykształca, wytwarzają się asocyacyjne w systemie nerowywm związki między słowami a czynami, ruchami. Zachowanie się wtedy wydoskonala, wysubtelnia, wytwarzają się coraz bardziej zwarte połączenia nerwowe, i w końcu słowa w danym razie zaczynają zastępywać czynności. To znaczy, że podniety, które na wcześniejszym stopniu rozwoju a w razie potrzeby i na późniejszym wywołują jako reakcyę jakąś czynności, teraz prowadzą tylko do wypowiadania słów albo naet tylko do inerwacyjnych ruchów krtani, i innych narządówmowy. - Stosunek rekacyi na podnietę może przytem być różny i Watson odróżnia dwa typy tego stosunku, z których pierwszy znowu w dwuch występuje odmianach. Po pierwsze rekacya, odpowieź na podnietę mo-

http://rcin.org.pl/ifis/

wywołać zachowanie się jawne,
że albo wyraźne albo utajone. reakcyę jawną. Może ona być dwojakie,
natchmiastowe,
albo natychmiastowe, albo odroczone. Jawne, gdy n.p. każę służącemu przynieść szklankę wody i on idzie do wodociągu nalewa wodę i przynosi mi ją; odroczone, gdy polecę inżynirowi wymyśleć skonstruować jakiś przyrząd do pozbawiania wody morskiej soli, co może trwać całe lata.

Po drugie podnieta może wywołać zachowanie się utajone, reakcyę utajoną. Ta reakcya utajona polega na pewnem zachowaniu się narządów mowy - ona istnieje zawsze wtedy, gdy zachodzi reakcya odroczona jawna, i wsuwa się między podnietę i reakcyę na nią, jako t. zw. myślenie. Ale może wystąpić także samodzielnie. Otóż, powiada Watson, to zachowanie się utajone , któremu z rzadka tylko towarzyszą także reakcye jawne /: gdy n.p. w zamyśleniu marszczę czoło, zamkam oczy, siedzę nieruchomie:/ uważają psychologiwe introspekcyjni za swój właściwy teren i sądzą, że bez introspekcyi nie można zdać spfawy z zachowania się człowieka utajonego. Ale Watson jest innego zdania. Introspecyoniści pozornie mają tylko dlatego słuszność, że dotąd nie posiadamy dostatecznych metod dla studyowania zachowania się utajonego. Gdybyśmy posiadali dostateczne metody dla badania ruchów krtani i innych narządów mowy, gdybyśmy umieli odczytywać ruchy ich rejetsrowane podobnie jak się mowę rejestru

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

je je na płycie fonograficznej, posiadalibyśmy też sposób objektywnego badania zachowania się utajonego. Bo to zachowanie się utajone głównie polega na ruchach krtani i narządów mowy i przyrządami i metodami odpowiednio rozwiniętemi można je badać tak samo, jak ruchy rąk, nóg, głowy skurcz i rozkurcz mięśni twarzy itd. A podobnie zapatruje się Watson na badanie zachowania się t. zw. uczucioego, co do którego również sądzi, że tylko niedostatedzne przyrządy i metody nie pozoliły dotąd znaleść w sposób zadowalający odpowiednie formy zewnętrzne, /: cyrkulacyi wydielaniu etc:/. Nie potrzeba nam wcale mówić, zdając sprawę z zachowania się człowieka, ani o jego wyobrażeniach, myślach, ucuiach- sposób postępowania psychologa musi byó ten sam, co biologa i fizyka. "Gdy będzie dany " powiada Watson " większy rózwój techniki badawczej podwzględem dokładnści i zakresu jej stosowania, behawiorysta potrafi w sposób wyczerpujący zdać sprawę z zahowania się człowieka lub innej istoty żyjącej zarówno co do bezpośrednidj reakcyi na podnietę, polegającej na czynności mięśni większych, co do odroczonej reakcyi , polegającej na tych samych mięśniach /: t. zw. działanie po namyśle:/ a więc co do zachowania się jawnego, - jak też co do bardziej usuwających się pod badania typów reakcyi, jakiemi są ruchy krtani, które zachodzą , gdy reakcya na podnietę jest odroczona, więc w wypadkach t.zw. procesów myślowych. Tę ostatnię formę zachowaniasię, która polega głównie na ruchach krtani, lecz może się też rozwijać w niedostrzegalnych dla wolnego oka formach w ruchach palców, rąk, całego ciała, nazwałem reakcyą utajoną. Na długie lata, a może na zawsze będziemy musieli się zadowolić badaniem eksperymentalnem zachowania się jawnego. Ale mam to stanowcze przekonanie, mimo wszystko, że nie wiele lat minie, a zachowa

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

niesię utajone również będzie dostępne poszukiwaniom eksperymentalnym. Najważniejszym bezpośrednim wynikiem przyjęcia behawiorystycznego punktu punktu widzenia będzie zapewne wyrugowanie auto-obserwacyi i opisów introspekcyjnych, na takiej metodzie opartych." Tyle Watson.

Zatem mamy tu psychologię bez życia psychicznego, jak możnaby powiedzieć, stosując pewną zmianą wyrażenia Langego o psychologii bez duszy. Behawioryści istotnie niekiedy posuwają się do zupełnego zaprzeczenia życia psychicznego, przynajmniej w słowach, występując przeciw istnieniu świadomości. Mogą się powołać na tym punkcie na Jamesa, który już po napsaniu swej psychologii /: Psychologia 1890:/ w rozprawie z r. 1904 p.t. "Czy świadomość istnieje?" twierdzi, że mówiąc o nurcie lub prądzie naszych myśli wyrażamy się nieściśle i niedbale, bo głębsza analiza wykazuje, że to, co tak nazywamy, to tylko tok naszego oddychania wraz z różnemi przystosowaniami naszego mózgu, - i konkluduje James, że świadomość jest właściwie fikcyą. /: Poback 36:/. Trudno rozstrzygnąć, jak dalece należy takie twierdzenia brać dosłownie i wierzyć że ci, co je wypowiadają, biorą je dosłownie. Behawioryści niekiedy każą nam w to wierzyć. Singer /: Journal of Philosophy w roczniku VIII:/ : "Świadomość nie jest czemś , o czem byśmy wnosili na podstawie zachowania się organizmu żyjącego, lecz jest tem zachowaniem się" /: cf. Journal of Phil. XIX. str. 603:/, Bawden (ibid) mówi: ~~Watson nam już znany mówi:~~

http://rcin.org.pl/ifis/

niesie utajone również będzie dostępne poszukiwaniom eksperymentalnym. Najważniejszym bezpośrednim wynikiem przyjęcia behaviorystycznego punktu punktu widzenia będzie zapewne wyrugowanie auto-obserwacyi i opisów introspekcyjnych, na takiej metodzie opartych." Tyle Watson.

Zatem mamy tu psychologię bez życia psychicznego, jak możnaby powiedzieć, stosując pewną zmianę wyrażenia Lange'go o psychologii bez duszy. Behavioryści istotnie niekiedy posuwają się do zupełnego zaprzeczenia życia psychicznego, przynajmniej w słowach, występując przeciw istnieniu świadomości. Mogą się powołać na tym punkcie na Jamesa, który już po napisaniu swej psychologii /: Psychologia 1890:/ w rozprawie z r. 1904 p.t. "Czy świadomość istnieje?" twierdzi, że mówiąc o nurcie lub prądzie naszych myśli wyrażamy się nieściśle i niedbale, bo głębsza analiza wykazuje, że to, co tak nazywamy, to tylko tyk naszego oddechania wraz z różnemi przystosowaniami naszego mózgu, - i konkluduje James, że świadomość jest właściwie fikcyą. /: Pobeck 69:/. Trudno rozstrzygnąć, jak dalece należy takie twierdzenia brać dosłowniej wierzyć że ci, co je wypowiadają, biorą je dosłownie. Behavioryści niekiedy każą nam w to wierzyć. Singer /: Journal of Philosophy w roczniku VIII:/ : "Świadomość nie jest czemś, oczem byśmy wnosili na podstawie zachowania się organizmu żyjącego, lecz jest tem zachowaniem się" /: cf. Journal of Phil. XIX. str. 609:/. Watson nam już znany mówi:

"To co obserwujemy w tak zwanej introspekcyi to zwykle tylko początkowe stadya pewnych zmian cielesnych, ukrytych przed naszym wzrokiem, stadya tego samego zachowania się, które w swoich jawnych objawach można opisywać drogą obswerwacyi zmysłowej". A znany nam Watson powiada : "Swiadczy to o poważnem niezrozumieniu stanowiska behawiorystycznego, jeśli się powiada, że behawiorysta oczywiście nie przeczy, jakoby istniały stany psychiczne, i jakoby on je tylko wolał ignorować. Ignoruje je w tem samem znaczeniu, w którem chemia ignoruje alchemię a astronomia stawianie horoskopów". Czy chodzi o fakty psychiczne, czy o świadomość? Czy to to samo? Dalej otóż tu widzimy pewną niejasność i niekonsekwencyę. Porównanie nie odpowiada twierdzeniu. Nie wiemy, czy istotnie behawiorysta zaprzecza istnieniu stanów psychicznych, czy też tylko je ignoruje? Bo przdcież chemik nie możezaprzeczyć że istniała alchemia ani astronom, że ludzie stawiają horoskopy! To też niema w tej mierze wśród behawiorystśw zgody i jeddnomyślności. Niektórzy posuwają się istotnie do zaprzeczenia faktów psychicznych i świadomości, inni bardziej są umiarkowani. Do tych umiarkowznych pod tym waględem należy n.p. niejaki Pepper który polemizuje z niejakim Prattem, który wykazuje w Journal of Phil. XIX str. 596 nn konsekwencye do których prowadzi zaprzeczenie świadomości. Otóż Pepper zastrzega się /: ibid. XX. str. 242 nn:/ przeciw temu:

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

"Nie mogę rozumieć, dlaczego konsekwentny i zgodny zsobą behawiorysta miałby zaprzeczać świadomości. Aby być konsekwentnym i ze sobą w zgodzie, wystarczy, by twerdził, że niema nic psychicznego, coby nie było dostępne objektywnemu opisowi, dokonanemu w wyrazachm tyczących się zachowania się. Behawiorysta nie musi być niczemwięcej jak konsekwentnym paralelistą. Jedyna różnica między dawniejszą psychologią paralelistyczną a nowszą psychologią behawiorystyczną polega na tem, że psychologia starsza kładła główny nacisk nastroną introspekcyjną i starała się wselkiemi siłami dostarczać opisu introspekcyjnego faktów objektywnych, gdy tymczasem psychologia nowsza kładzie główny nacisk na stronę objektywną i stara się wszelkiemi siłami dostarczać opisu objektywnego faktów introspekcyjnych. Obie psychologie wierzą , że jedna i druga strona na wzajem najzupełniej sobie odpowiadają, i obie psychologie odrzucają tezę, jakoby świadomość wywierała wpływ na życie cielesne." /: Journal of Philoosophy, XX. str. 243:/ - Tu więc stanowisko umiarkowane, które sam Pepper przeciwstawia "metafizycznym zychwalstwom" Watsona. Dlaczego jednak należy właśnie skłaniać się ku psychologii nowsej i starać się opisywać fakty introspelkcyjne sposobami objektywnemi? Otóż dlatego, powiada Pepper, "że "tylko tym sposobem fakty psychiczne mogą być wcielone w systematyczny związek z innemi naukami przyrodniczemi. Albowiem zachowanie się w swem najogólniejszem znaczeniu jest po prostu całością złożoną polegającą na czynnościach organiznu, dających się sprowadzić teoretycznie do czynności komórek biologicznych , tworzących organizm, a czynności komórke znowu dają się teoretycznie sprowadzić do czynności jednostek chemicznych i t.d. Dzięki behawiorystycznemu ujmowaniu ~~fakgów psychicznych zjawiska psychiczne~~ życia psychicznego fakty psychiczne otrzymują swoje miejsce w systemie nauk przyrodniczych i tym sposobem doznają wyjaśnienia w jedynem znaczeniu, w którem można na prawdę o niem mówić: otrzymują swe miejsce w systemie wiedzy."

Wobec podanych tu cytatów trdno mówić o jakimś jednolitym kierunku behawiorystycznym. ~~Ale może uda się nam pewne wspólne rysy stwierdzić:~~ W cytowanym ustępie na fizyko-chemiczne pojmowanie zachowania się. Ale nie wszystkie wyrazy tego ustępu znamionują słowa. - Wogóle

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

Mnóstwo odcieni i kieunków, zależnie od tego, 1) jak się który zapatruje na rolę faktów psychicznych i ich stosunek do zachowania się, 2) a dalej także od tego, jak szeroko zakreśla zakres tego, co nazywa "zachoaniem się"; 3) w końcu zzależnie od tego, jak się który zapatruje na stosunek metodyczny badabia zachowania się do badania życia psychicznego. A nadto, jak widzieliśmy, sposób, w jaki wyrażają się niektórzy behavioryści, niełatwy do interpretowania i dopuszcza rozmaite sposoby rozumienia, tak że w obrębie poglądów każdego behaviorysty z osobna jeszcze znajdują się różne odcienie. ~~I tak wspomniany przz nas Singer /: Journ of Philosophye VIII. 1911 u Robacka str. 44:/ twierdzi, że umysł jest po prostu jednym z rysów zachowania się rysem, ktśry można poznać dzięki podpadającym pod zmysły cechom, tak/iż które pozwalają nam lepiej zdać sprawę z tego, co ktoś czuje, aniżeliby czujący sam to potrafił uczynić. Więc chcąc Przytem behaviorism obejmuje sobą dzięki owej rozbieżności nawet dość skrajnie praeciwne sobie poglądy, n.p. takie, które jak Watson~~ Jeżeli jednak próbujemy ująć to, co jest istotne dla behaviorismu to sprowadza się to do następujących ~~tez~~ znamiennych rysów: 1. Usumięcie introspekcyi i wszelkiego ~~jej~~ jej wyników zatosowania w metodzie przedmiotowej. 2. Zastąpienie opisu faktów, przeżyć psychicznych opisem zachowania się organizmu, t.j

Cf Roback 270

lub przynajmniej redukcya

http://rcin.org.pl/ifis/

funkcyj cielesnych w najszerszem tego słowa znaczeniu , ruchów, wydzielin, itd. 3. Badanie tego zachowania się jako reakcyi, odpowiedzi na działające na organizm podniety, działającego na organizm otoczenia, przyczem zakłada się, że Tak przynajmniej możnaby ująć behaviorism, jak wyznawany przz jego najbardziej zdecydowanych i stanowczych przedstawicieli. Istota żyjąca jest przedmiotem badania bez względu na jej życie wewnętrzne, t.j. psychiczne, o ile je w ogóle posiada - bo co do niższych istot żyjących mamy niewątpliwie prawo stawiać tu znak zapytania. To, co ewentualnie odpowiada we wnątrz, jakożycie psychiczne temu zachowaniu się, to nas nic nie obchodzi. Nie należy temu zachowani się przypisywać żadnego wewnętrznego, psychicznego znacznia. Watson powiada: "Kwestya znaczenia - to abstrakcya , racyonalizacya, spekulacya, pozbawiona wszelkiego pożytku. .. Ze stanowiska widza czyli behawiorysty prawdziwe ten nigdy nie istnieje. Śledzimy, co zwierzę lub człowiek czyni. To co on czyni, jest tem, co on znaczy. .. Jego czynność jest znaczeniem. Jeżeli wyczerpiemy pojęcie czynności, wyczerpaliśmy też pojęcie znaczenie ... Jest to marnowanie sił, stawiać kwestyę znaczenia jako czegoś, co istnieje poza czynnościami, które można obserwować i śledzić".

Z takim programem behawioryści przystępują nietylkodo badania zachowania się zseirząt, lecz także człowieka, i to do badania zachowania się człowieka w najdbardziej skomplikowanych wypadkach. Bo że się

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/

z takim programem bada zwierzęta, to może być zupełnie w porządku. Psychologiczna interpretacya zachowania się zweirząt zwłaszcza niższych, jest rzeczą bardzo ryzykowną. Nie trzeba schodzić aż do pirwotniaków - przypomnijmysobie pszczoły, mrówki, których zachowanie się w różnych okolicznościach wprawia nas w podziw, ale którego to zachowania się nie łatwo potfrafimy interpretować w języku psychologicznym, którego nauczyliśmy się dzięki introspekcyi. I łatwo rozumiemy, jak bardzo właśnie rozwój badania zachowania się zwierząt przyczynić się musiał do powstania kierunku, który podobnie poczynać sobie z człowiekiem. Tu wprawdzie mamy introspekcyę, ale jeśli ona u zwierząt jest wykluczona, a intepretacya ich zachowania się jest ogromnie ryzykowana, to u czowieka chociaż jest, przecież - jak twierdzą behawioryści - nie daje objektywnch tat rezultatów. Więc precz z nią. Ale co wtedy? Trzeba wtedy usiłować zdać sprawę z tego wszystkiego, co się składa na życie człowieka, bez uciekania się do języka psychologii dotychczasowej. Więc nietylko gdy mowa o dziecku, które krzyczy na widok łyżkyi albo cofa się nawidok płomienia, nie wolno mówić o tem,że dziecko spostrzega łżyżkę świecę, że przypomina sobie doznaną, przykrość, doznany ból, że boi się powtórzenia tej sytuacyi, lecz także we wszystkich innych, bardziej skompli-

http://rcin.org.pl/ifis/

z takim programem bada zwierzęta, to może być zupełnie w porządku. Psychologiczna interpretacya zachowania się zwierząt zwłaszcza niższych, jest rzeczą bardzo ryzykowną. Nie trzeba schodzić aż do pirwotniaków - przypomnijmy sobie pszczoły, mrówki, których zachowanie się w różnych okolicznościach wprawia nas w podziw, ale którego to zachowania się nie łatwo potrafimy interpretować w języku psychologicznym, którego nauczyliśmy się dzięki introspekcyi. I łatwo rozumiemy, jak bardzo właśnie rozwój badania zachowania się zwierząt przyczynić się musiał do powstania kierunku, który pochłe poczynać sobie z człowiekiem. Tu wprawdzie mamy intrispekcyę, ale jeśli ona u zwierząt jest wykluczona, a interpretacya ich zachowania się jest ogromnie ryzykowana, to u czowieka chociaż jest, przecież - jak twierdzą beha.ioryści - nie daje objektywnych rezultatów. "Ięc precz z nią. Ale co wtedy? Trzeba wtedy usiłować zdać sprawę z tego wszystkiego, co się składa na życie człowieka, bez uciekania się do języka psychologii dotychczasowej. "Ięc nietylko gdy mowa o dziecku, które krzyczy na widok łyżki albo cofa się nawidok płomienia, nie wolno mówić o tem, że dziecko spostrzega łyżkę świecę, że przypomina sobie doznaną, przykrość, doznany ból, że boi się powtórzenia tej sytuacyi, lecz także we wszystkich innych, bardziej skompli-

kowanych wypadkach. Behavioryści istotnie o to się kuszą. Opracowują całą dziedzinę psychologii intra indywidualnej i interindywidualnej. Więc i psychologię mowy, i psychologię tłumu i psychologię religii itd. Tak samo psychologię twórczości artystycznej a nawet naukowej. Sam swój sposób myślenia behaviorystycznego muszą yjwaśniać behaviortsycztnie. Istnieje bogata literatura, w czasopismach, w książakach. Jak dotąd przeciwnicy behaboriozmu mają krytykę ułatwioną spoobem, w jaki nehavioryści ø roziązaują postawione sobie zadania. Kilka przykładów: Pamięć. Watson określa tak /: Roback 63 :/ Pamięć jest to ogólny wyraz dla oznaczenia faktu, że po pewnym okresie nie-wykonywania pewnych zdolności funkcya nie zatraca się, lecz zachowała się jako część organizacyi intefo słowa znaczeniu - podobne do daniwje przeżywanych, dywidualnej , chociaż mogła ta funkcya wskutek niewykonywania jej doznać większego lub mniejszego upośledzenia. Więc tu śladu niema introspekcyjnych danych. Ale czy da się to rozumieć bez tego, co wiemy z introspelcyi? Aby stwierdzić, że po pewnym okresie, przez który funkcya jakaś nie była wykonywana, ona się nie zatraciła, lecz może być i nadal wykonywana, na to trzeba pamiętać stan przed tym okrsem, przypomnieć go sobie i porównać ze stanem obecnym. Więc niego podobna bez danych introspelcyi mówić o pamięci i przypominaniu .

waniu się

Civler: Psychologia, nauka o lukiem zacho-
Z Robacka str. 231 nn.
Cuthrie i Smith-: Psychologia ogólna w języku behaviorystycznym
N.p. Bode: Swiadomość jako zachowanie się 1913.-
Jones: Rozróżnianie różnych stopni jasności i jego znaczenie dla behaviorystycznej interpretacyi spostrzegania. 1921.
Martin: Zachowanie się tłumu.
Parmelee: Nauka o zachowaniu się człowieka.
Pepper Teoryawartości z punktu widzenia podniety i reakcyi
Perry: Behaviorystyczny pogląd na zamiar.
Taylor Wiara i zachowanie się. /: Przekonanie i zach. się:/.
Tolman: Behaviorystyczne ujęcie jakości zmysłowych 1922
Watson: Zachoaanie się i pojęcie choroby umysłowej 1916.
Tenże: Zachowanie się: wstęp do psychologii porównawczej.
Woodworth: Behaviorystyczna teoryasnu. 1920.
Mitchell: Ludzkie zachoahie się i ekonomia. 1914.

http://rcin.org.pl/ifis/

Inny przykład: behawiorystyczne ujęcie przekonania, wiary, sądu. Wiara w coś, to jest rekacyą pozytywną wywołaną powiedzeniem; niewiara reakcyę negatywną. Wiara w Boga, to pozytywna postawa organiczan wobec powiedzenia, że Bóg istnieje. Niewiara w Boga do negatywna postawa wobec powiedzenia, że Bóh istnieje. /: tak Wells w Eye biological foundations od belief, Roback, pg. 156:/. Otóż, co to znaczy rsakcya pozyywna lub negatywna? Pozytywna lub negatywna postawa wobec powiedzeniaczy to ma znaczyć, że wierzący zbliża się, zkłania się - przestrzennie mówiąc - ku powiedzeniu, a niewierzący odala się, cofa się? Dlaczego tej postawy nie opisją nam behawioryści dokładniej? Bo moglibyśmy roumieć takie"postawy", gdyby szło o postawy względem pewnych zmysłowych podniet- ale gdy chodzi o powiedzeia? Czy chodzi o kierunek, gdzie powiedzenie jest wygłoszone albo napisane, wydrukowane? - Te przykłady może wystarczą wraz z tem cośmy już poprzwdnio poznali, by mieć jaki taki obraz behawioryzmu. Czy można jednak sobie pozwolić na jakieś ostateczne ~~Zarazem można sobie także wyrobić o nim zdanie~~, zdanie o jego wartości? Niebezpieczną rzeczą w nauce prorokować. Ale kilka uwag. Mianowicie jeżeli opis zachowania się człowieka ma się ograniczyć do powiązania podniety z reakcyą na nią, z pominięciem strony psychicznej, to zachoszi pytanie, skąd my wiemy, gdy reackay jest pośrednia, odroczo-

http://rcin.org.pl/ifis/

usiłować

Albo: : Roback pg. 154 nn:/ Niejaki Wells w rozprawie "Biologiczne podstawy wiary" zajmuje się behawiorystycznem wyjaśnieniem pojęcia waryości i faktu waryościowania, przyznawznie, przypisywania czemuś wartości, odczuwania czczegoś jako wartości. Pojęcieto łączy się z pojęciem zainetersowania się czemś, pojęciem bycia w czemś zainteresoanym. Otóż co to znaczy behawiorustycznie? "Być ~~w/czymś~~ zainteresowanym w jakimś przedmiocie" znaczy działać w ten sposób, by posiąść ten przecmiot - albo jeśli się go juz posiada by go zatrzymać". Roback, bezwzględny przeciwnik behawiorismi w książce swej: Behaviorism and Psychology1923 bez litości naigrawa się z takiej definicyi. Co, powiada, takich defi icyj można sobie wymyśleć całą furę: np. "Doświadczać przykrości znaczy działać w ten sposób, by usiłować uwolnić się od podniety, sprawiającej przkrość." "Kochać niewiastę znaczy działać w ten sposób, by usiłować ją posubić" itd.

Niedopracowana definicja

http://rcin.org.pl/ifis/

na, że pewne zachowanie się y jest właśnie reakcyą, odpowiedzią, na pod
nietę x ? Po podniecie organizm ujania nieprzerwany szereg poszczególnych postaci zachowania się. Skąd wiemy, że właśnie postać y jest reakcyą? Przykład z radąudania się w p odbóz po zaciągnięciu pożyczki. /czy/ Skąd wiemy, że to wszystko, co organizm czyni i robi między zadziałaniem podniety a udaniem się do banku po pożyczkę nie jest także już reakcyą? Niektóre z tych jego zachoań się są już reakcyą, ale które? Czy można to rozstrzygnąć bez zwrócenia uwagi na to, co się dzieje w psychice człowieka? Powiedzieć, że to się uważa za reakcyę na podnietą, co jest niejako odpowiedznią na nią, co jej odpowiada. Więc zapalenie papierosa nie, po usłyszeniu rady, bo to działo się i bez tej rady - ale pójścid o banku, bo to odpowiada radzie. Ale może już i przedtem z własnej inicyatywy podjąłem kiedyś poyczkę w banku, a nadto jak ja poznaję tę odpowiedniość? Na to trzeba powziąć porównać radę z czynnością, którą bierzemy za rekacyą na nią. Ale czy to możliwe bez zdania sobie sprawy ze znaczenia słów, których rada się składa? Więc nietylko musimy uciecsię do tego momentu psych cznego, jakiem jest rozumienie wyrazów, ale nadto musimy także porównywywać, o znowu jest czemś psychicznem. I tak niepodobna wyzbyć się czynnika psychicznego, stosując behawioryzm.

http://rcin.org.pl/ifis/

A jesz e kwestya?: Czemże jest samo badanie naukowe czy to dokonane przez behawiorystę czy przez fizyka? Czy istotnie praca umysł wą tu jest bez zna-
czenia i wszystko się redukuje do ruchów krtani i innych arządów mowy? U-
wierzymy w to, gdy nam ktoś tę rzecz pokaże- na razie trudno.

A jeśli dla powiązania podniety z reakcyą powołamy się na reakcyę utajoną, na zachowanie się utajone, to wpadamy w inną trudność. Behaviorism chce zastąpkć niepewne, subjekywne metody intrispekcyjne opisem objektywnym, naukowo doskonalszym. Ale czy to, co on daje, jest opisem? Czy to nie jest raczej nagromadzeniem całkiem hipotetycznych przypuszczeń? Już tam, gdzie chodzi o krzykdziecka na widok łyżki, poruszamy się w zakresie hipotez fizyologicznych. Cóż dopiero w wupadkach bariej skomplikowanych? To są niektóre wątpliwości, które nasuają się wobec behaviorismu. A w końcu: Czy ma się prawo mówić o psychologii behaviorystycznej? Czyba wtedy wyraz psychologia otrzymuje zupełni inne znaczenie, mianowicie wtey istotnie staje się psychologia dziedziną fizyologii i biologii, mianowicie tą, która bada sposób, w jaki organizm jako całość reaguje na wszelakiego rodzaju podniety, a to w psychologoo zwierząt często jedyna droga badań, nietylko podniety w zwykłym znaczeniu. I w tej mierze behaviorism może położyć wielkie zasługi. Ale wtedy będzie on istotnie gałęzią fizyologi i biologii, która jak tyle innych gałęzi tych nauk będą mogył i musiały współdziałać z psychologią, opartą ostatecznie zawsze na introspekcyi. Jak się sprawa przedstawia a za słusznością tego przedstawienia przemawia to, że behaviorism jakoś poza Ameryką nie może zdobyć zwolenników /: może tam charakter umysłów sprzyja jak wywodzi Roback pg. 192. Bądź co bądź jedna rzecz ważna, mianowicie że

http://rcin.org.pl/ifis/

http://rcin.org.pl/ifis/